

środa, 18.09.2024

Droga krzyżowa dla młodzieży z bł. Karoliną Kózkówną i św. Stanisławem Kostką

DROGA KRZYŻOWA DLA MŁODZIEŻY

z bł. Karoliną Kózkówną i św. Stanisławem Kostką

WPROWADZENIE

Pragnę wyruszyć w drogę upamiętniającą okrutną mękę i śmierć Jezusa. Drogę, którą Chrystus tak często dzieli ze swym Kościołem. Chrystusowa męka trwa tak długo, jak długo prześladowany jest choćby jeden chrześcijanin.

STACJA I – Zachowaj mnie Boże

Jezu Chryste! Sąd jaki odbył nad tobą Piłat powtarza się ciągle. Sąd niesprawiedliwy, sąd ograniczający się tylko do rzeczy zewnętrznych, sąd generalizujący. Jak wiele takich sądów wydano o nas, jak wiele takich sądów wydajemy my sami. Bycie niesprawiedliwie osądzanym upodabnia nas do Ciebie Jezu, osądzanie innych stawia nas w roli Piłata. Jak wiele takich sądów musiał znieść św. Stanisław, który był uznawany za słabeusza, gdy mdlał słysząc grzeszne, uwłaczające cnocie czystości żarty, gdy był oceniony jako nieudacznik, gdy zamiast chlubnie rozstawiać sławny ród Kostków wołał uciec do zakonu, gdy był wyśmiewany za swą pobożność przez brata, a nawet przez niego publicznie bity i kopany. Jezu ludzka natura wzbrania się przed przyjmowaniem niesprawiedliwych sądów, ale w głębi duszy słyszymy, że lepiej dla nas upodabniać się do Ciebie będąc niesłusznie oskarżonym, niż stać się sędzią dla niewinnego. Dlatego proszę Cię: pomóż mi wyrobić w sobie nawyk usprawiedliwiania innych, gdy coś mnie u kogoś drażni, gdy mam ochotę kogoś wyśmiać, aby zyskać w oczach innych (jak Piłat który chciał zabłysnąć w oczach Cezara), gdy czuję się przez kogoś krzywdzony nie rozumiejąc jego problemów. Jezu, spraw abyśmy woleli raczej przyjąć niesłuszny wyrok, niż taki wyrok wydać o bliźnim.

Bł. Karolino – módl się za nami

Św. Stanisławie Kostko – módl się za nami.

STACJA II – Mówię do Pana

samotne noce spędzone na rozmowie z Bogiem Ojcem. Tej modlitwy nie brakowało również w tych najdramatyczniejszych, ostatnich chwilach twojego ziemskiego życia, gdy brałeś w swe ręce narzędzie Twojej męki i zarazem naszego zbawienia. Kiedy przychodzi wziąć na swe ramiona krzyż potrzebujemy modlitwy. Kiedy bł. Karolina wychodziła ze swego domu prowadzona przez żołnierza również swoje myśli kierowała ku Bogu, spoglądając ostatni raz na obraz Matki Bożej Nieustającej Pomocy wiszący w jej domu, lub gdy wchodząc do lasu widziała w oddali kapliczkę z krzyżem. Ileż tej modlitwy było w życiu św. Stanisława, któremu również nie brakowało jego osobistych dróg krzyżowych. Panie Jezu! Kiedy przyjdzie nam brać na ramiona swój własny krzyż, pozwól nam mówić do Ciebie, i daj odczuć swoją bliskość.

Bł. Karolino – módl się za nami

Św. Stanisławie – módl się za nami

STACJA III – Chronię się do Ciebie

Przy wejściu do lasu ojciec bł. Karoliny błagał o uwolnienie swej córki. Bardzo często nasze nadzieje pokładane w drugim człowieku zawodzą. Ludzie święci uciekają się do Ciebie Boże. Liczą na Twoją ochronę. Ale czy można nazwać ochroną to co przydarzyło się bł. Karolinie w tamtym lesie? Tak. Bo Twoja ochrona sięga o wiele dalej niż człowiek mógłby się spodziewać. Przekracza jego wyobrażenia. Ty Chryście uczysz nas, że nie to, co widoczne oczami jest najważniejsze. W zestawieniu z wiecznością, nasze doczesne ziemskie życie staje się drugorzędne. Ty Chryście poprzez swój pierwszy upadek pokazujesz nam, że nawet gdy po ludzku doznajemy porażki, to bardziej liczy się nasza wewnętrzna postawa duchowa. Naucz nas duchem podnosić się z ziemskich porażek, tak jak Ty wstałeś po swoim upadku.

Bł. Karolino – módl się za nami

Św. Stanisławie – módl się za nami

Stacja IV – Pan mój los zabezpiecza

Z czwartej stacji bije jakieś kojące ciepło. Pośród fali złości, nienawiści, niesprawiedliwej przemocy pojawia się Ona: Matka. Jak wielkim tajemniczym węzłem jesteśmy związani z naszymi rodzicami, którzy przekazali nam życie, którzy niejako zastąpili nam Boga na ziemi. W życiu św. Stanisława czułość rodziców musiała zastąpić relacja do Maryi. Rodzice wiązali z nim wielkie – ziemskie nadzieje, które prysnęły, gdy Stanisław okazał się być pokornym sługą Maryi i postanowił wstąpić do zakonu. Nie dostawszy aprobaty i zgody rodziców musiał sam uciekać do Rzymu, aby pomimo młodego wieku dostać pozwolenie na wstąpienie do Towarzystwa Jezusowego. Ty go Maryjo nie opuściłaś, byłaś mu Matką. Objawiałaś się mu dodając mu otuchy i przekazując swój największy skarb – Jezusa. Maryjo bądź również dla nas Matką. Ty, której Bóg powierzył wszelkie łaski, abys je nam rozdzielała, zabezpieczaj nasz los.

Bł. Karolino – módl się za nami

Św. Stanisławie – módl się za nami

STACJA V – Ty ścieżkę życia mi ukażesz

brzemienne w skutki tym trudniej je podjąć. Bez względu na to, czy myślę o kandydacie na męża, czy żonę, bądź o kapłaństwie lub zakonie, zawsze Bóg ukazuje nam ścieżkę życia – ścieżkę służby drugiemu człowiekowi. Tak jak Szymon który stał się wielką pomocą dla Jezusa odciążając Jego zmęczone barki od brzemienia krzyża. Czy i my nie powinniśmy stawać się drugimi Cyrenejczykami dla naszych bliźnich. Bez względu na to czy realizujemy swoje powołanie na drodze szczególnej służby w Kościele, czy dbając o ciepło ogniska rodzinnego. Bł. Karolina służyła swoim sąsiadom czym tylko potrafiła. Wykorzystywała swoją inteligencję i wiedzę czerpaną z książek do katechizowania swoich rówieśników. Jak wielką przysługę im wysłużyła przybliżając ich do Boga. Jakże odciążyła Chrystusowe barki rozpalając miłość do Niego w duszach innych ludzi.

Bł. Karolino – módl się za nami

Św. Stanisławie – módl się za nami

STACJA VI – Błogosławie Pana, który dał mi rozsądek

Czy Weronika wykazała się rozsądkiem, kiedy postanowiła przedrzeć się przez kohortę żołnierzy, aby dostać się do Jezusa? Czy św. Stanisław wykazał się rozsądkiem, kiedy porzucił rodzinne plany robienia światowej kariery? Czy bł. Karolina wykazała się rozsądkiem, kiedy uciekając przed żołnierzem i broniąc się przed nim aż do krwi oddała swoje, tak młode życie. Tak – bo inny jest rozsądek tego świata, a inny jest rozsądek Boga. Rozsądek światowy każe ubiegać się i dbać o rzeczy, które i tak przeminą zapominając przy tym o celu naszego życia. Rozsądek Boży pozwala mądrze kierować swoim życiem, również dla swojego dobra, przedstawiając jednak ponad obecne życie wartości wieczne. Pragniemy błogosławić Pana, który tak wielu świętym udzielił swojego rozsądku. Panie Jezu, korzystający z rozsądnej, bo wypływającej z miłości pomocy Weroniki, który na wszystkich dziełach miłości odbijasz swoje oblicze jak na jej chuście, jak na niewinności Karoliny, którą symbolizowała chusta którą trzymała w ręce przedzierając się przez gęsty las: obdarz nas rozsądkiem. Bożym rozsądkiem.

Bł. Karolino – módl się za nami

Św. Stanisławie – módl się za nami

STACJA VII – Serce napomina mnie nawet nocą

Upadki towarzyszą każdemu. Zarówno te fizyczne jak i duchowe. Ty upadałeś Jezu, upadała bł. Karolina raniąc przy tym kolano, upadał św. Stanisław pod ciosami swego brata Pawła. Są jednak bardziej bolące upadki, te których rany bolą nocami, kiedy wyrzuty sumienia utrudniają nam zasypianie. Te napomnienia serca, które odbierają nam radość ze wszystkiego, dopóki nie pozbędziemy się ich w konfesjonale. Jak pięknymi przykładami unikania tych duchowych upadków byli twoi święci. Bł. Karolina jaśniała i zachwycała innych przykładem cnót. Św. Stanisław sam musiał znosić drwiny swojego otoczenia, które próbowało zagłuszyć jego sumienie umniejszaniem jego świętości. Panie Jezu upadający na swojej Drodze Krzyżowej, pragniemy Ci powierzać tych wszystkich którzy ciężko upadają na swojej drodze duchowej. Przepowiadaj do ich serca, aby wzbudzić w nich szczery żal, aby mogli, tak jak Ty – powstać.

Oczy są bramą duszy. To przez nie wpuszczamy do swych myśli to co święte, jak i to co nieczyste. Te obrazy w nas pracują kierując nasze pragnienie ku Bogu, albo ku grzechowi. Niewiasty Jerozolimskie oplakujące Jezusa wpuściły do swych dusz obraz skatowanego, skrwawionego i sponiewieranego Jezusa. Ten obraz pobudził ich dusze do współczucia i żalu. Również święci zawsze stawiali sobie Pana przed oczy. Bł. Karolina oprócz świętych obrazów powieszonych w jej rodzinnym domu opiekowała się pobliskimi kapliczkami, które kierowały myśli, nawet przypadkowych przechodniów ku Bogu. Św. Stanisław tak bardzo pragnął oglądać Pana Boga, że otrzymał dar wizji. Jeszcze za swojego życia mógł oglądać Jezusa i Jego Matkę. A czy ja również „zawsze stawiam sobie Pana przed oczy”, czy nie są one zbyt pochłonięte ekranem komputera, telefonu. Czy nie są bardziej zainteresowane tym co przyziemne, niepotrzebne, a może nawet grzeszne. Jezu, pomóż nam zawsze pamiętać, że nasze oczy są bramą duszy. I w naszych duszach pracuje to, co przez nie do siebie dopuścimy. Niech nasze oczy pozostaną zamknięte na marności tego świata, a niech zawsze wpatrują się w to co święte.

Bł. Karolino – módl się za nami

Św. Stanisławie – módl się za nami

STACJA IX – Nic mnie nie zachwieje

Chryste upadający u kresu swej wędrówki pod ciężarem krzyża. Chryste upadający w św. Stanisławie pod razami zadawanymi przez jego brata. Chryste upadający w bł. Karolinie pod ciosami ostrej żołnierskiej szabli. Tak wiele razy jest zadawanych członkom Twojego Kościoła. Tak wiele ciosów otrzymujemy od innych, nie tylko tych fizycznych, psychicznych ale przede wszystkim tych duchowych. Jednak gdy stawiamy sobie Ciebie przed oczy, jak pouczasz nas słowami psalmu, nic nas nie zachwieje. Choćbyśmy upadali, zawsze idąc za tobą możemy powstawać, tak jak Ty. Chryste prosimy Cię za tych wszystkich, którzy upadają pod ciosami różnego rodzaju zła. Szczególnie za prześladowanych chrześcijan, którzy przez swe cierpienia współuczestniczą w Twojej Drodze Krzyżowej. Prosimy Cię, daj im łaskę, aby nic nimi nie zachwiało. Aby, nawet leżąc na ziemi ciałem, duchem stali przy tobie z podniesioną głową.

Bł. Karolino – módl się za nami

Św. Stanisławie – módl się za nami

STACJA X – Pan moim dziedzictwem

Prawem każdego człowieka jest między innymi prawo do własności. Twoje prawa wszystkie zostały złamane. Odebrano Ci nawet twoją szatę. Każdy z nas ma swoje dziedzictwo. Coś co otrzymał, na co zapracował. Dziedzictwo ziemskie jest jednak kruche i szybko przemija. Świadectwo temu składa wielu twoich świętych. Św. Stanisław pochodząc z dobrze usytuowanej rodziny, kształcąc się w dalekim Wiedniu miał odziedziczyć ogromny rodzinny majątek i jeszcze bardziej go rozmnążyć. Tymczasem widzimy jak dla niepoznaki w ubraniu żebraka, któremu oddał swoje wytworne szaty, ucieka po kryjomu do Rzymu. Jego dziedzictwem był Pan. I nikt go tego dziedzictwa nie był w stanie pozbawić. Panie Jezu odarty ze wszystkiego, nawet ze swoich szat. Bądź naszym dziedzictwem, naszym jedynym pragnieniem. Nawet jeśli przyjdzie nam cieszyć się ze zdobytych dóbr materialnych, których również potrzebujemy, spraw abyśmy z nich mądrze korzystali jedynie z miłości do Ciebie i dla większej Twojej chwały. Wtedy nie stracimy niczego, a osiągniemy wszystko.

Św. Stanisławie – módl się za nami

STACJA XI – Pan moim przeznaczeniem

Ludzie często próbują odnaleźć swoje przeznaczenie, swoje powołanie. Każdy ma inne. Jednak jest powołanie, które dla nas wszystkich jest wspólne. Powołanie do śmierci. Nawet Ty sam nie zrezygnowałeś z tego powołania stając się człowiekiem, gdy pozwoliłeś przybić się do krzyża. Z naszej ziemskiej perspektywy każda śmierć jest inna. Jak różnie odchodzili z tego świata św. Stanisław i bł. Karolina. Pierwszy umierał w swoim domu zakonnym, otoczony modlitwą współbraci. Przeżywając wizje, uniesienia mistyczne. Z pogodną twarzą uśmiechając się do Ciebie pozwolił ulecieć swojej duszy w Twoje ramiona. Karolina w opuszczeniu, pośród zimnego listopadowego lasu atakowana przez obcego, rosyjskiego żołnierza, w panice, próbując się bronić, wielokrotnie raniona szablą odchodziła do Ciebie wśród podmokłych terenów, bezlistnych drzew szykujących się do zimy. Tam jej ciało miało pozostawać nieodnalezione przez wiele dni. Perspektywa śmierci inaczej wygląda z perspektywy nieba. Gdy dusza zobaczy Ciebie w pełni chwały, przestaje wspominać swoje ziemskie życie, zapomina o swoich troskach. Jezu bądź naszym przeznaczeniem. Nie pozwól nam zapominać o ostatecznym celu naszego życia i pozwól nam zawsze wszystko temu celowi podporządkowywać.

Bł. Karolino – módl się za nami

Św. Stanisławie – módl się za nami

STACJA XII – Tyś jest Panem moim

Pan to Ten, którego wola powinna się wypełniać. Pan to ten, który panuje. Chryste, który jesteś naszym jedynym Panem, jakże dziwny jest twój tron. Królujesz nad nami z wysokości krzyża. W koronie z cierni, wyśmiewany, odrzucony. Jakże inny jest sposób Twojego królowania od tego, do którego jesteśmy przyzwyczajeni na naszej ziemi. Święci umieli się podporządkowywać Twojemu panowaniu. Całym swoim życiem pokazywali, że Ty jesteś ich Panem. Przez to sami stawali się Panami swojego życia, bo wypełnianie Twojej woli prowadzi nas do pełni wolności. Kiedy Ty oddałeś swoją Duszę Bogu Ojcu wypełniłeś cały sens Twojego wcielenia. Dokonałeś dzieła naszego odkupienia. Było to możliwe, bo sam będąc Bogiem, powiedziałeś swojemu Ojcu: Nie moja, ale Twoja wola niech się stanie. Święci, to ludzie, którzy w najpełniejszy sposób wypełniają swoje powołanie, bo są całkowicie posłuszni. To jest najprostsze równanie na świętość: Twoja Wola = moja wola.

Bł. Karolino – módl się za nami

Św. Stanisławie – módl się za nami

STACJA XIII – Wieczna rozkosz po Twojej prawicy

Jezu, którego skrwawione ciało jeszcze przed zmierzchem zostało zdjęte z krzyża i pośpiesznie pochowane w grobie, to dzięki twojej Męce, Śmierci i Zmartwychwstaniu ludzie mogą po śmierci doznawać rozkoszy po Twojej prawicy. Ciało Karoliny leżało w ciemnym lesie w kałuży zastygłej krwi przez dwa tygodnie zanim zostało odnalezione, ale to nie ważne. Jej dusza cieszyła się już oglądaniem Ciebie w

Wierzę, że Ty, Panie, Ty widzisz jak bardzo my również pragniemy do nich dołączyć, jak bardzo pragniemy rozkoszować się po śmierci Twoją obecnością. Ty widzisz nasze lęki, kiedy świadomi swoich upadków i niedoskonałości boimy się, że nie zasługujemy na nagrodę nieba. Jednak nasze zbawienie nie jest naszą zasługą, przysługuje nam, bo zostało opłacone Twoją krwią. Wystarczy się na ten dar zbawienia otworzyć, tego daru pragnąć. Nasze grzechy i wszystko to, co nam przeszkadza w dojściu do nieba może być jednym słowem usunięte w sakramencie spowiedzi. Wlej w nasze dusze spokój i wielką ufność, że po trudach doczesnego życia będziemy mogli ukłekać przed Tobą między bł. Karoliną i św. Stanisławem. I razem z nimi rozkoszować się na wieki po Twojej prawicy.

Bł. Karolino – módl się za nami

Św. Stanisławie – módl się za nami

STACJA XIV – Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą

Czyste serce to dar, który jest nam zadany. Twoje Jezu Najświętsze Serce rozplątane włócznią żołnierza przestało bić i przez trzy dni spoczywało w ciemnym grobie. Ale zmartwychwstałeś. Twoje serce na nowo zaczęło bić, żyć miłością do nas. Jak bardzo nasze serca przypominają Twoje martwe serce w grobie. Niby należy do Ciebie, bo Ty je uczyniłeś i powołałeś do istnienia, a jednak jest martwe, bo zatrzymane nieczystością grzechu. Bł. Karolina i św. Stanisław pielęgowali czystość swoich serc, dlatego mamy pewność, że teraz oglądają Ciebie w chwale nieba. Nasze serca są tak różne, póki żyjemy na ziemi. Nawet jeśli przestaną żyć miłością, możemy je reanimować, oczyścić. Jezu, którego martwe serce zmartwychwstało, aby dać nam wzór powracania do życia łaską, wlej w nas siły i motywację do ciągłej czujności nad czystością naszych serc. Nie odmawiaj nam łask, którymi tak hojnie obdarzyłeś bł. Karolinę i św. Stanisława. Niech tak jak oni okazemy się ludźmi czystego serca, abyśmy Ciebie oglądać mogli.

Bł. Karolino – módl się za nami

Św. Stanisławie – módl się za nami